Przegląd Kościelny

Nr. 11. Poznań, 10 Września 1885. **Rok VII.**

„PRZEGLĄD KOŚCIELNY“ wychodzi co tydzień w czwartek. — Przedpłata kwartalna wynosi na całe Niemcy 3 m., dla Galicyi i Austryi 1½ flor., w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Seminaryjskiéj Nr. 2. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi, jeśli nie zostaną zużyte, zwracają się na żądanie. — Listy do Redakcyi winny być frankowane.

Przewód kanoniczno-sądowy
w sprawach małżeńskich
podług
ostatniéj Instrukcyi ś. Kongreg. de Propaganda Fide z r. 1883

napisał
ks. dr. Łukowski.

Instrukcya pozornie małym jest dobytkiem prawa kanonicznego, na prawdę jednak mieści w sobie kopę ksiąg, doświadczeń, wskazówek, tak że słusznie wyrzec o niéj się godzi: Lepszy mieszek za grosz, w którym kopa, niż za kopę w którym grosz.

Znano dotychczas kilka instrukcyi w przedmiocie przeprowadzenia procesu małżeńskiego przed sądem duchownym. Pierwszą wydała św. Kongregacya Soboru dnia 22 sierpnia 1840.[1]) W Austryi przyjęli i ogłosili biskupi instrukcyą z r. 1856, ułożoną przez znakomitych prawników i teologów, jak Ninę, Bexksa, Valenziego, Capaltego, Tomasettego. Św. Kongregacya de Propaganda Fide wydała w r. 1883 dwie instrukcye, jednę do biskupów obrządku wschodniego, drugą do biskupów łacińskich, bez oznaczenia dnia. Pierwszą instrukcyą potwierdziła św. Kongregacya Inkwizycyi dnia 20 czerwca 1883. Treść obydwóch niemal ta sama.[2]) Nadto w najnowszym czasie (22 stycznia 1885) pojawiła się instrukcya w dyecezyi chełmińskiéj w Prusach p. t. *Eheprocessordnung für das Bisthum Culm.*[3])

Doniosłość instrukcyi św. Kongregacyi de Propaganda Fide jest nie tylko prawna, lecz także naukowa w oczach każdego, któremu ruch w Kościele katolickim nie jest obojętnym. Obchodzi ona nie tylko biskupów, sędziów małżeńskich, obrońców małżeństwa, lecz nadto każdego parafialnego kapłana, bo łacno w rozległych dyecezyach poruczone być może kapłanom zdatnym początkowanie procesu (§ 6 instrukcyi), defenzorstwo, kanclerstwo drugorzędne. Znajomość zatem instrukcyi jest tak potrzebna, jak osobom świeckim znajomość ordynacyi sądowo-procesowéj.

Kongregacya de Propaganda Fide mocą bulli Grzegorza XV (Inscrutabili 1622) stwierdza swe posłannictwo aktami w zakresie prawa. Do takich zaliczamy cenną instrukcyę w sprawie dyspens małżeńskich[4]) z r. 1877, oraz niniejszą.

Jako instrukcya znaczenia ogólnego znosi instrukcyę z r. 1840, a ma się do instrukcyi austryackiéj i chełmińskiéj jak prawo powszechne do partykularnego. Prawo powszechne nie znosi partykularnego zasadniczo, lecz uchyla w tych punktach moc prawa dyecezalnego, które się powszechnemu prawu sprzeciwiają. Austryacka instrukcya w sprawach małżeńskich jest wprawdzie dziełem prywatnéj komisyi, Stolica Apostolska wprost i wyraźnie nie nadała jéj sankcyi najwyższéj, lecz gdy biskupom zapewnił pronuncyusz Viale Prela, że „tuta conscientia“ mogą się jéj trzymać, ogłosili ją biskupi jako prawo dyecezalne. Zmiana prawodawstwa cywilnego w Austryi sprawiła już pewien wyłom w téj instrukcyi, mianowicie § 244, tyczący sporów o majątek małżeński załatwianych na drodze polubownéj, wyszedł z użycia. Instrukcya austryacka ma wiele zalet i pozostanie na zawsze pomnikiem niepospolitym prawodawstwa partykularnego. Zarzucano jéj tylko zbyt wielką obszerność i zakrój specyalnego traktatu o procedurze w sprawach małżeńskich. Zaletą zaś każdéj instrukcyi jest zwięzłość, dająca łatwy pogląd na główne działy przewodu kanonicznego, rozprawy zaś szczegółowe należą do kanonistów. W Austryi po zniesieniu konkordatu i po ustawie małżeńskiéj cywilnéj z r. 1868, odjęte zostało Kościołowi sądownictwo małżeńskie ze skutkami cywilnemi[1]), pozostało atoli sądownictwo w całéj pełni, o ile tyczy ważności i etycznéj strony małżeństwa, jak to oświadczył minister Dr. Hasner w orędziu do biskupów z dnia 25 maja 1868.[2]) Sąd kościelny małżeński w Austryi jest w swoim zakresie zupełnie swobodny i trzymać się może procedury kościelnéj dotychczasowéj, albo gdy uzna za stósowne, opisanéj w instrukcyi najnowszéj. Żadne prawo cywilne nie zniewala do trzymania się instrukcyi austryackiéj, skoro jednostronnie konkordat zniesiono.

Dla sądów kościelnych małżeńskich w Prusach jest ta instrukcya jeszcze większym nabytkiem. Tam w praktyce nie przyjęła się instrukcya św. Kongregacyi Soboru z r. 1840, bo to były czasy przedkonstytucyjne. Pamiętne to czasy, w których istniał wprawdzie sąd kościelny małżeński, lecz z jakiemi ograniczeniami! Przewód był oparty na ordynacyi sądowéj, instruktorem procesu nie był kapłan biegły w prawie kanonicznem, lecz sędzia świecki, niezbędny, syndykiem zwany, czyli „takie subjectum, które znajomość prawa cywilnego (!) dostatecznie posiada“ (§ 9 konstyt. względem urządzania sądów duchownych z r. 1796). Kusy łokieć landrechtu przykładano do spraw małżeńskich, a choć sędziowie duchowni wyrokowali podług sumienia i praw swoich, każdy zrozumie, jaka to była ich rola i jakie miał znaczenie sędzia duchowny nieuprawniony do prowadzenia legalnego akt tak ważnych małżeńskich. Syndyk, najczęściéj mało znający prawo kanoniczne, zaprowadzał procedurę, niezgodną z bullą Benedykta XIV *Dei miseratione*, nie powoływał obrońcy małżeństwa do wszystkich przesłuchów i terminów, nie respektował jako urzędnik państwowy

[1]) Czytaj: *Acta S. Sedis* t. I, 439; Pelczar, *Prawo małż.* Dodatek III.
[2]) *Archiv für kath. Kirchenrecht* r. 1885, zeszyt IV, str. 45.
[3]) l. c. zeszyt III, 454.
[4]) Patrz: *Przegląd kościelny* w Poznaniu, rocznik 1880. Uwagi te wyszły w odbitce.

[1]) Instrukcya niniejsza w § 1 też mówi: De effectibus matrimonii mere civilibus potestas civilis judicat.
[2]) „Das verfassungsmässige Recht der Kirche... die für den Gewissensbereich erforderlichen... Verfügungen *auch in Ehesachen* zu treffen, bleibt voll[illegible]berührt.“

instrukcyi św. Kongregacyi Soboru z r. 1840, nie ogłoszonéj przez państwo! W tem tkwiło ubezwładnienie t. zw. sądu kościelnego, że biskup miał przyznane prawo sądzenia, lecz nie posiadał środków swobodnych do wykonania swego prawa, że sąd duchowny był ześwieczczony. Prawo przedkonstytucyjne uległo zmianie, lecz prawo pisane nie zmienia ludzi, przetrwały przeto anormalności procedury małżeńskiéj w konsystorzach katolickich, choć z nastaniem konstytucyi mogły być usunięte.

Na wniosek Kardynała i księcia Biskupa wrocławskiego wydał nareszcie minister Raumer dnia 30 kwietnia 1851 okólnik nader ważny i godzien odświeżenia w pamięci:

Aus Anlass eines von mir befürworteten Antrages des Herrn Kardinals u. Fürstbischofs zu Breslau, hat der Justitzminister den sämtlichen königl. Obergerichten, eröffnet, dass *nach Lage der gegenwärtigen Gesetzgebung* die Gerichtsbarkeit der Dioecesanbehörden d·r kath. Kirche in Disciplinarsachen gegen katholische Geistliche (to znów zmieniły prawa majowe), so wie in *Ehesachen* und zwar die letzteren, soweit es sich von der Nichtigkeitserklärung einer Ehe oder der separatio quoad thorum et mensam *in rein kirchlicher* Beziehung handelt, als *fortbestehend* zu betrachten sei. (Gdyby dalsze istnienie było dozwolone w dawnym składzie i ustroju, nie byłby to sąd wolny, że minister miał na myśli sąd duchowny niezależny, świadczy o tem ustęp końcowy) und folgeweise die Civilgerichte den Requisitionen der geistlichen Gerichte um eidliche Vernehmung von Zeugen und Einziehung von Kosten in soliden Sachen Genüge zu leisten haben.

Auch will der Herr Justitzminister genehmigen (na drodze łaski, nie z prawa), dass, wo nicht besondere Bedenken eine Ausnahme erheischen, Civilrichtern katholischer Confession auch fernerhin gestattet werde, bei geistlichen Gerichten als Syndici ohne bestimmtes Einkommen zu fungiren und sich nur mit Bezug auf Allg. Gerichtsordnung Th. III, Tit. 3. S. 19. die Genehmigung zur Uebernahme eines solchen Syndikats bei den einzelnen Richtern vorbehalten.[1])

Mógł zatem biskup sąd kościelny swobodnie sobie urządzić bez zaproszenia do udziału syndyka. Ostatni po konstytucyi nie jest osobą niezbędną do prowadzenia akt, ani do przyjmowania przysięgi. Biskup rady prawniczéj w sprawach spornych, patronackich, dziesięcinnych, może szukać u adwokatów, lub radzców swoich duchownych. Skoro jednak uznał biskup przyjęcie stałego syndyka za stósowne i pożyteczne, oznaczał mu zakres działania, sam go uposażał i oddalał. Sędzia zaś chcąc zostać syndykiem winien był uzyskać zezwolenie ministra do opuszczenia urzędu swego w dykasteryi sądu cywilnego, przestawał eo ipso być sędzią cywilnym. Prawie wszystkie konsystorze zatrzymały syndyków po ogłoszeniu konstytucyi w charakterze radzcy kościelnego, a nie jak było przed konstytucyą, w charakterze nieodbicie potrzebnego, jedynie przez państwo uznanego sędziego. O ile udział doradczy syndyka w przelicznych sprawach administracyi kościelnéj jest pożądany, o tyle w procesach małżeńskich jest żenujący i niepotrzebny, w dyscyplinarnych zaś przeciw duchownym zupełnie bezprawny. Sprawy te jako wyłącznie kościelne w rękach osób duchownych spoczywać powinny. Ztąd instrukcya niniejsza na kierownika i sprawcę (moderator) procesu każe wybrać (§ 6) doświadczonego męża „e clero", a nie osobę świecką. — Ten stan rzeczy nie uległ zmianie po ogłoszeniu ordynacyi sądowéj rzeszy niemieckiéj z dnia 27 stycznia 1877. Ta ordynacya z góry nawet przyjmuje istnienie[2]) sądów małżeńskich kościelnych; oczywiście wyroki kościelne nie mają mocy cywilnéj. Zupełnie tak samo opisywał kompetencyą sądu kościelnego okólnik ministra Raumera.

Nie ulega wątpliwości, że instrukcya wprowadzona w życie w konsystorzach katolickich w Prusiech, błogie przyniesie owoce.

Instrukcya dla dyecezyi chełmińskiéj z d. 22 stycznia 1885 r. na pewnych kanonicznych opiera się zasadach, widać w niéj odblask instrukcyi Kongregacyi de Propaganda Fide, z dodaniem szczegółowych rozporządzeń usprawiedliwionych odrębnością stósunków dyecezalnych. Syndykowi nie przyznaje instrukcya ta w sądzie małżeńskim władzy kierowania procesem (§ 14), tylko radzcy duchowni przy ostatecznym terminie mają głos rozstrzygający, syndyk zaś doradczy (§ 25); kierownik duchowny procesu może, lecz nie potrzebuje, powołać syndyka do pisania protokółu przy przesłuchach (§ 4), syndyk z posiedzenia wyrokującego spisuje protokół, który poprawiają, zatwierdzają i wykonują wszyscy członkowie konsystorza (§ 29). Justycyaryusz zatem czyli syndyk występuje w roli aktuaryusza lub kanclerza, na co zezwala § 6 instrukcyi św. Kongregacyi de Propaganda Fide w słowach: „similiter alium virum designabit, qui *cancellarii* officio fungens, quiquid ad causam pertinet, in acta referat." Aby zaś usunąć wszelką wątpliwość, dodaje instrukcya chełmińska objaśniająco, że ów aktuaryusz, kanclerz, protokólista przybrany, nie spisuje samodzielnie, lecz duchowny kierownik procesu jemu dyktuje: hat ihm in die Feder zu dictiren (§ 4). Zachowana więc wszędzie niezawisłość sądownictwa kościelnego, któréj jako źrenicy oka strzedz powinniśmy.

Części składowe instrukcyi św. Kongregacyi de Propaganda Fide: Dwie się główne części w instrukcyi uwydatniają: w pierwszéj opisany jest przewód w sprawach małżeńskich w ogólności, w drugiéj szczegółowe prawidła, jakich się sędzia trzymać powinien, skoro zachodzą różne przeszkody, mające zaczepić ważność związku małżeńskiego. Część Ia mówi o właściwości sądu, czyli który sąd duchowny przyjmuje skargę o nieważności małżeństwa (§ 1), o wnoszeniu skargi, czyli kto uprawniony do wytoczenia skargi, kiedy sami interesenci, kiedy osoby z urzędu (§ 2), o składzie trybunału sądowego dla spraw małżeńskich (§ 6), o sposobie prowadzenia akt (§ 12), o wyrokowaniu, o ogłoszeniu wyroku, o apelacyach (§ 24), wreszcie o postępowaniu w wyższéj instancyi (§ 27—30).

Krótko, węzłowato w trzydziestu paragrafach zamyka się doskonale zakreślony przewód w sprawach małżeńskich, o którym uczeni całe tomy piszą. Część druga podaje szczegółowe prawidła w razie zachodzącéj przeszkody pokrewieństwa, powinowactwa zwyczajnego lub duchownego (§ 31, 32), przystojności publicznéj (§ 33—35), uprowadzenia, przymusu (§ 36—40, związku poprzedniego (§ 41—45), niemocy fizycznéj (§ 46), lub ślubu.

Instrukcya zaś w dosłownem brzmieniu jest następująca:

Instructio de judiciis ecclesiasticis circa causas matrimoniales edita a S. Congregatione de Propaganda Fide a. 1883.

Pars prima.

De processu matrimoniali.

Art. I. Judex competens.

§ 1. Causae matrimoniales ad judicem ecclesiasticum[1]) spectant, cui soli competit de validitate matrimonii et obligationibus ex eodem derivantibus sententiam ferre. De effectibus matrimonii mere civilibus[2]) potestas civilis judicat.

§ 2. Conjuges in causis matrimonialibus subsunt Episcopo, in cujus dioecesi maritus domicilium habet. Exceptioni locus est si conjugale vitae consortium aut per separationem a thoro et mensa, aut per desertionem mali-

---

[1]) *Ministerialblatt* a. 1851 str. 83.

[2]) § 15 al. 3 orzeka: „Wykonywanie sądownictwa duchownego w sprawach świeckich nie ma żadnego cywilnego skutku. Tyczy się to głównie spraw małżeńskich i zaręczyn."

---

[1]) Sędzią właściwym spraw małżeńskich jest sędzia duchowny, nie świecki, o ile spór się toczy o ważność małżeństwa. Sędzią takim jest biskup dla swych dyecezan, lub wikaryusz kapitularny w czasie sediswakancyi.

[2]) Sądy duchowne nie rozstrzygają sporów o posag, o rozdział majątku w razie rozwodu.

tiosam a marito patratam sublatum sit. Priori casu quaelibet pars jus accusandi contra alteram ipsi competens coram Episcopo dioecesis, ubi haecce domicilium habet, exercere debet. Posteriori casu uxor apud Episcopum, intra cujus dioecesim domicilium ejus situm est, actionem instituere potest. Postquam citatio judicialis intimata est, mutatio quoad conjugum domicilium facta mutationem respectu judicis competentis minime operatur.[1])

Art. II. De accusatione matrimonii.

§. 3. Ut in tribunali ecclesiastico causa aliqua matrimonialis tractanda suscipiatur, necesse est ut contra matrimonium regularis et juridica accusatio praecesserit; quae nunquam erit admittenda, nisi proficiscatur a persona vel personis, quae communi jure habiles ad accusandum habeantur. Etenim in quibusdam impedimentis ipsi conjuges tantum uti accusatores admittuntur, in aliis qui sunt iisdem sanguine propinqui, vel etiam quilibet de populo, ac tandem ex officio etiam inquisitio fieri potest, et quandoque debet, quando praesertim contra alicujus matrimonii validitatem simplex denuntiatio facta fuerit, aut fama fundamentum veritatis praeseferens de alicujus impedimenti existentia divulgata sit.

§. 4. Ista accusatio coram legitimo Ordinario ecclesiastico fieri debet et quidem in scripto: si oretenus facta fuerit, judicialis reddenda erit juxta regulas communi jure traditas, scilicet efficiendo, ut accusator eam repetat coram tribunali, et a cancellario in actis redigatur.

§. 5. In ea, praeter accuratam facti expositionem, enarranda erunt omnia adjuncta necessaria, et omnia indicia concurrentia; indicandi et nominandi testes de re instructi, ut hoc modo fundamenta accusationis cognoscantur, et via tribunali sternatur veritati detegendae.

Art. III. De tribunali constituendo.

§. 6. Accusatione sic recepta, munus moderatoris[2]) actorum Episcopus vel ipse sibi assumet, vel suum Vicarium generalem, aut alium probum et expertem virum e clero ad illud delegabit. Similiter alium virum designabit, qui cancellarii officio fungens quidquid ad causam pertinet in acta referat, ac nominatim interrogationes examinandis faciendas, eorumque responsiones scripto consignet.

§. 7. Praeterea ipse Ordinarius omnino tenetur deputare alium virum ecclesiasticum juris scientia et vitae probitate praeditum, qui matrimonii defensor existat. Eum vero suspendere vel removere, si justa causa adfuerit, et alium substituere iis qualitatibus ornatum Ordinario semper fas erit.[3])

§. 8. Praedictae deputationes et delegationes in scriptis ab Ordinario fiant, et earum authentica documenta vel saltem mentio in actis prostent.

§. 9. Moderatoris actorum erit tribunal convocare, partes et testes citare, ut in judicium compareant; terminos dilationis concedere, quoties rationabiliter ab iis qui jus habent petantur: edere decreta et ordinationes pro regulari et recta actorum compilatione. Quae omnia scripto erunt exaranda, et in actis ipsis recensenda.

§. 10. Defensor matrimonii, antequam munus sibi commissum suscipiat, coram actorum moderatore juramentum praestabit, tactis sanctis Evangeliis, de munere suo diligenter et incorrupte adimplendo, spondens se omnia voce et scripto deducturum, quae ad validitatem matrimonii sustinendam conferre judicaverit. Hic matrimonii defensor a moderatore actorum citandus erit ad quaelibet acta, ne vitio nullitatis concidant; eidem semper et quandocunque acta processus, etsi nondum publicati, erunt communicanda, semper et quandocunque ejus scripta recipienda, atque novi termini, eo flagitante, prorogandi, ut ea scripta perficiat atque exhibeat.[1])

§. 11. Quod si ob peculiares circumstantias matrimonii defensor singulis actis interesse nequiverit, absoluto processu eadem ipsi tradantur, ut eas exarare queat animadversiones, quas tuendae matrimonii validitati necessarias judicaverit; si alia acta suggesserit, haec conficienda omnino erunt; si ex jam confectis deprehenderit alias adesse personas testimonio ferendo idoneas et opportunas nondum examinatas, has examini subjiciendas proponet.

Art. IV. De methodo sequenda in actis conficiendis.

§. 12. Constituto tribunali, haec actorum conficiendorum ratio tenenda erit. Ab omnibus et singulis testimonium dicturis moderator actorum ante omnia *juramentum* exiget *de veritate dicenda*, et si ita res postulet, etiam de secreto servando, praemissa congrua monitione de juramenti sanctitate, praesertim si examinandi rudes sint et ignari. Juramentum praestandum erit tactis sanctis Evangeliis, et in singulis examinibus eodem modo repetendum.

§. 13. Qui examini subjiciendi sunt, *scorsum* semper audiantur. Porro cancellarius adnotabit diem, mensem et annum cujuslibet examinis, nec non singulorum nomen, cognomen, aetatem, conditionem, statum et patriam, et etiam quod juramentum revera praestiterint.[2])

§. 14. Post quodlibet examen, etiamsi persona pluries illi subjicienda sit, cancellarius clara et intelligibili voce coram eodem legat interrogationes et responsiones, facta eidem facultate variandi aut declarandi quidquid ei visum fuerit: deinde ipse examinatus subscribat, et si fuerit illiteratus, faciet hoc signum † crucis; ac denique moderator actorum et defensor validitatis matrimonii apponent suam subscriptionem, et cancellarius de actu rogabit.

§. 15. Si aliquando contingat, examinandos apud exteras et forsan longinquas regiones versari, nec tribunali se sistere posse, a moderatore actorum accurata factorum et circumstantiarum, quarum cognitio et confirmatio requiritur, expositio erit facienda, quae concinnatis opportunis interrogationibus, de sententia quoque defensoris matrimonii et indicatis examinandorum nominibus, ad Ordinarium loci, in quo commorantur, mittatur, ut ille sive per se, sive per

---

[1]) Instr. austr. § 96.

[2]) Instrukcya chełmińska oddaje początkowanie procesu małżeńskiego w ręce dziekana i delegata komisaryatu biskupiego, który jako moderator actorum in loco do przysięgi pociąga ad hoc zamianowanego obrońcę małżeństwa z grona duchownych parafialnych. Nie sprzeciwia się temu ani Sobór Trydencki (s. 24, cap. 20 d. r.), ani § 6 powyższej instrukcyi rzymskiej. Sobór Trydencki sprawy małżeńskie zastrzega biskupom co do rozeznania i sądowładztwa, dziekan nie rozeznaje, nie wyrokuje, początkuje zaś w procesie nie z prawa lecz z delegacyi biskupiej. Po przesłuchach i zjawieniu dowodów, załącza obrońca małżeństwa memoryał piśmienny do akt, które komisarz dziekan odsyła do konsystorza. Funkcya delegowanego obrońcy i kierownika akt in loco ustaje z przesłaniem akt, poczem stały obrońca małżeński przy konsystorzu pełni swe obowiązki, oficyał wyznacza termina ostateczne i sąd małżeński kolegialny większością głosów wyrokuje (§ 24, 25). Ten sposób procedury w rozległych dyecezyach się zaleca, bo usuwa koszta przy sprowadzaniu świadków i wyrabia w dekanatach talenta administracyjno sądowe.

[3]) Cfr. *Ben.* XIV. Cons. *De miser.* § 5. Quodsi defensor vinculi legitime impeditus sit, episcopus ordinarius vicarium instituere potest. Quodsi clericus, qui defensoris vicarius constitutus est, functiones suas gratis agere nolit, judex ei retributionem assignabit, quam si fieri potest, illa pars solvere debet, quae validum esse matrimonium asserit (§ 12).

[1]) Cfr Bened. XIV l. c. Juramentum autem in quacunque causa repetendum, cfr etiam Instr. 22 Aug. 1840.

[2]) Dum pars erit examinanda, ipse Cancellarius exscribet in processu primam interrogationem et deinceps singulas ex ordine, post quas scribet responsiones a judice dictandas. Si quod interrogatorium addatur ex officio a judice vel a defensore matrimonii, cancellarius interrumpet ordinem progressivum et adnotabit *interrogata ex officio;* et scripta interrogatione et responsione, reasumet ordinem progressivum interrogationum exhibitarum a defensore matrimonii (Instr. 1840).

suum Vicarium generalem, sive per alium virum probum et expertem e clero eligendum, eos examini subjiciat juxta datas interrogationes, requisito prius juramento de veritate dicenda et ceteris servatis, quae supra praescripta sunt.[1])

Si vero contigerit, aliquem examini subjiciendum e vita migrasse, mortis documentum inter acta recenseatur.

§. 16. Quoad singulos in judicium vocatos vel vocandos actorum moderator inquirere debebit probitatem et credibilitatem et ad hoc curabit, ut ab eorum parochis, sin minus a personis fide dignis, litterae testimoniales exhibeantur, quae etiam in actis erunt referendae.

§. 17. Inter examinandos primo loco venit ille, qui accusationem contra matrimonium movit. Ab isto exquirendum erit, ut clare distincteque exponat accusationis titulum; facta omnia fideliter et religiose enarret, eorumque probationes afferat; circumstantias omnes et indicia exponat, quae vel ex propria scientia cognoverit, vel ex aliorum relatione didicerit; et deinceps nominet testes, quos de re instructos sciverit vel saltem reputaverit.

§. 18. Secundo loco veniunt conjuges ipsi, qui semper et seorsum audiri debent, ut unusquisque sua jura tueri et rationes, deductiones, ac facta allata aut rejicere aut explicare queat. Quaelibet pars examini subjecta poterit vel illico post examen, vel etiam deinceps, antequam processus claudatur, proponere, si velit, articulos, super quibus alter conjux sit examinandus; et quatenus etiam ab hoc articuli proponantur, erit iterum citandus conjux, qui primus fuerat examinatus, ut super articulis ab altero propositis audiatur.[2])

Juxta casuum diversitatem a conjugibus inquirendum erit, ut si quae documenta habeant ad suum matrimonium, vel ad conjugalem vitae consuetudinem spectantia, ea exhibeant, in acta recensenda. Quae documenta cujusque generis sint et a quocunque exhibeantur, semper erunt recipienda; et cancellarius adnotare debebit diem, mensem et annum, nec non nomen illius a quo exhibita fuerunt.

§. 19. Si ambo conjuges concordes in depositionibus fuerint, moderator actorum et defensor matrimonii sedulo inspiciant, utrum inter eosdem conclusio intercesserit. Hoc in casu singula argumenta contra eorum depositiones ex processu resultantia distincte iisdem objiciantur, ut fraude, si quae fuerit, detecta, veritas, quoad fieri possit, dilucide appareat.

§. 20. Post conjuges citandi erunt testes inducti, servata eorum examinandorum ratione superius descripta, et exquisitis ab iisdem iis notitiis, de quibus instructi existimantur. Interrogationes singulis faciendae, prout accusationis titulus, aut allata factorum et circumstantiarum congeries, vel ipsa testium indoles atque capacitas requirere videatur, sagacitati atque prudentiae moderatoris actorum et defensoris vinculi relinquuntur, qui illas concinnare, augere aut imminuere poterunt, dummodo tamen semper ea omnia inquirantur, quae ad rectum proferendum judicium aut necessaria aut opportuna censeantur.

§. 21. Quae in actis continentur, nemini, ne ipsis quidem conjugibus eorumque defensoribus, erunt communicanda ante processus publicationem, uno excepto matrimonii defensore, cui liberum erit semper et quandocunque acta inspicere et examinare.

§. 22. Quatenus vero actorum moderatori aut defensori matrimonii nulla alia probatio requirenda videatur, finis imponatur probationum collectioni, et processus publicetur, edito hac super re decreto ab ipso moderatore, a defensore matrimonii et a cancellario subscribendo.

§. 23. Publicato processu, locus fiet defensionibus quas partes ad sua jura tuenda voluerint allegare, facta iisdem facultate adhibendi eos defensores quos maluerint; imo praemonendae erunt de hoc jure, ut lata sententia, injustae contra eam incusationi aut reclamationi aditus praecludatur. Allegationes autem, si ab iisdem oblatae fuerint, communicandae erunt defensori vinculi matrimonialis, ut eas expendere et quatenus matrimonii validitatem impugnent, refutare valeat.[1])

Art. V. De sententiae probatione et publicatione, de appellatione.

§. 24. Omnibus ut supra peractis, ad sententiam pronuntiandam veniendum erit. Quod ut ab Ordinario seu ejus delegato rite fiat, inprimis a defensore matrimonii exquiri debet *declaratio*, sibi nihil amplius deducendum aut inquirendum superesse; deinde integra causa duobus aut tribus viris peritis, si haberi possunt, examinanda subjiciatur, et nonnisi audito eorum voto sententia proferatur.

Haec in scriptis erit exaranda, in eaque rationum momenta, quibus innititur, ex processu deprompta exponantur, succincte quidem, sed ita tamen, ne quidpiam essentiale omittatur. Sententia subscriptione judicis et secretarii, nec non sigillo curiae episcopalis munita, partibus erit notificanda per curiae apparitorem, relicto iisdem illius exemplari, de quo in scripto fides erit facienda.

§. 25. Judex si pro validitate matrimonii sententiam dixerit et nemo ex conjugibus contra eam appellaverit, neque defensor matrimonii appellabit, et causa finita censeatur. E contra si matrimonium nullum fuisse decreverit[2]), quamvis conjuges judicio Praelati acquieverint, defensor matrimonii appellationem facere debebit, et novam sententiam ab alio tribunali postulare; quam appellationem primus judex impedire nulla unquam ratione poterit. Interim nullatenus permittitur partibus novas nuptias inire.

Quamvis appellationi interponendae nulli fatales[3]) dies vinculi defensori statuti sint, curandum tamen ut quantocius id fiat. Quod si defensor ipse hoc munus neglexerit, compelli ad id poterit vel a suo Episcopo, vel etiam ab illo, apud quem de jure appellatio esset facienda.

§. 26. Ordo appellationis erit prout sequitur. Si prima sententia a curia episcopali lata fuerit, appellatio fiet ad curiam Metropolitanam; si vero a curia Metropolitana ea prodierit, appellabitur ad curiam Metropolitanam viciniorem. Ad S. Sedem appellatio erit semper facienda, quoties primae duae sententiae inter se conformes non fuerint, nisi partibus placuerit causam ad ipsam S. Sedem ab initio et immediate deferre.

Art. VI. De secunda instantia.

§. 27. Facta appellatione Episcopus seu Ordinarius, qui primam sententiam protulit, eam remittere debebit una cum integro processu[4]), ceterisque omnibus ad causam

---

[1]) *Interrogatoria* facta a defensore transmittenda sunt litteris obsignatis; ordinarius vero delegatus sibi adjungit defensorem matrimonii (Instr. 1840).

[2]) Liberum erit conjugibus testes bonae famae ac de re instructos inducere (Instr. 1840).

---

[1]) Etiam publicato processu defensor novas probationes exigere potest (Instr. 1840).

[2]) Instrukcya chełmińska przepisuje, aby tenor wyroku unieważnionego małżeństwa wysłany był stałemu obrońcy małżeństwa w 14 dniach za dowodem doręczenia, celem założenia apelacyi.

[3]) Dies fatales, czyli niezałożenie apelacyi w ciągu pewnych dni, nie ma do defensora matrimonii zastosowania. Instrukcya chełmińska ze względu na owo „quantocius" żąda, by obrońca małżeństwa piśmiennie w ciągu 10 dni po wręczeniu wyroku zapowiedział apelacyą, albo w ciągu 30 dni licząc od dnia doręczenia wyroku, by prosił oficyała o udzielenie tak zw. *apostolos*, czyli listu poświadczającego, że defensor zapowiedział apelacyą przeciw wyrokowi. i odsyłającego strony i defensora do IIéj instancyi (§ 31). W ciągu 6 tygodni po wystawieniu apostoli powinien defensor list ten wraz z wywodem apelacyjnym posłać do IIéj instancyi.

[4]) Instrukcya chełmińska w § 31 ma taki ustęp: „Akta wysyła oficyał do sędziego ad quem, na jego żądanie." Sędzia a quo

iterum judicandam pertinentibus, ad tribunal ad quod appellatum est.

§. 28. Hoc autem omnia a primo tribunali peracta diligenter examinabit, atque ea omnia peraget, quae necessaria videbuntur, ut defectus suppleantur, dubia elucidentur, et errores corrigantur. Hunc in finem, praesente semper vinculi defensore in curia constituto[1]) vel specialiter delegato, conjuges examinabit, investigationes instituet circa documenta priori tribunali exhibita, testes, a quibus novae informationes hauriri possunt, iterum audiet.

Verum quatenus validae desint rationes novum processum exigendi, consultius erit, praesertim si personarum et locorum circumstantiae id suaserint, ut processu jam expleto utatur, indictis tamen ulterioribus investigationibus quas necessarias judicaverit.

Quod si novum processum faciendum esse judicaverit, methodus supradescripta servanda erit. Si vero aliqua tantum nova acta adjungenda, vel novi aliquid investigandum censuerit, semper tamen defensor matrimonii adesse debebit, vel saltem nova haec eidem communicanda erunt, ut pro munere suo ea expendere, et quatenus opus esse duxerit, proprias animadversiones illis apponere valeat.

§. 29. Expleto examine primi processus, et imposito fine novis investigationibus, judex appellationis debebit exquirere a defensore matrimonii, utrum aliquid adhuc habeat deducendum aut inquirendum; et quatenus se nil amplius habere dixerit, auditis prius, modo quo supra declaratum est, aliquibus viris in scientia juris peritis, sententiam pronuntiabit, omnia servando quae pro tribunali primae instantiae praescripta fuerunt.

§. 30. Quando utraque sententia conformis pro validitate conjugii pronuntiata sit, sciat tamen pars impugnans matrimonium, sibi adhuc omnino patere appellationem ad Apostolicam Sedem. Si porro in secunda aeque ac in prima sententia nullum ac irritum matrimonium judicatum fuerit, et ab ea pars vel defensor pro sua conscientia non crediderit appellandum, in potestate et arbitrio conjugum sit novas nuptias contrahere, dummodo alicui eorum ob aliquod impedimentum vel legitimam causam id vetitum non sit. Potestas tamen post alteram sententiam conformem, ut supra, conjugibus facta intelligatur, salvo semper et firmo remanente jure seu privilegiis causarum matrimonialium, quae ob cujuscunque temporis lapsum nunquam transeunt in rem judicatam; sed si nova res, quae non deducta vel ignorata fuerit, detegatur, reasumi possunt et rursus in judicialem controversiam revocari. Quodsi a secunda sententia super nullitate vel altera pars appellaverit, vel defensor matrimonii ei salva conscientia acquiescendum non putet, quia sibi vel manifeste injusta vel aliunde invalida videatur, re tota ad S. Sedem delata, interim firma remaneat utrique conjugi prohibitio ad alias transeundi nuptias.[2])

---

bez osobnej rekwizycyi akta winien posłać do sędziego w apelacyi, skoro defensor zażądał apostolos.

[1]) Instr. chełm. w § 31 przypuszcza, że defensor stały Iej instancyi sądu małżeńskiego sprawować może tenże urząd także w drugiej bez wyraźnej delegacyi sądu IIej instancyi. Wynika to ze słów: defensorowi „wolno prosić o zamianowanie zastępcy przy IIej instancyi.“ Słowa rzymskiej instrukcyi: praesente defensore in curia (Hac instantiae) constituto, jasno mówią, że stały obrońca małżeństwa IIej instancyi ten urząd sprawuje; zgadza się to z § 10 konstyt. „Dei miseratione“ Benedykta XIV, a zatem defensor I instancyi założywszy apelacyą do IIej, nie ma prawa ani sam przed tą instancyą bronić, ani działać przez zastępcę.

[2]) Co do drugiej obszerniejszej części, w której podane są reguły, jak w pewnych specyalnych wypadkach procesa małżeńskie przeprowadzone być powinny, odsyłamy do dziełka ks. dr. Łukowskiego, które w najbliższych dniach wyjdzie w drukarni p. Jarosława Leitgebra, a zawierać będzie całą instrukcyę. Przyp. Red.

Kwestye teologiczne.

Czy ministrant nie umiejący na pamięć psalmu *Judica*, ni *Confiteor*, ni *Suscipiat* może służyć do Mszy św.?

Odp. Rubryka przepisuje, aby kapłan odmawiał z ministrantem naprzemian psalm *Judica*, wiersze potem następujące itd., ztąd nie wolno Mszy odprawiać, gdy nie ma ministranta, którzyby to umiał. Jeśli w kościele znajduje się osoba, która umie ministranturę, może w takim razie odpowiadać choć zdala za ministranta. Jeśli ministrant umie czytać, to najlepiéj dać mu w rękę książkę z ministranturą, albo na takie przypadki mieć w zakrystyi w pogotowiu ministranturę wydrukowaną i na kartonie przylepioną, aby ministrant mógł ją odczytać.

Boże Narodzenie przypada w roku bieżącym na piątek. Jest to tradycyą przechowującą się powszechnie, że w takim razie w dzień ten nie zobowiązuje prawo abstinentiae a carne. Na jakim dekrecie opiera się ta tradycya, czy można się do niej stósować tuta conscientia?

Odp. W dzień Bożego Narodzenia wolno pożywać mięso, chociaż przypada na piątek. Pozwolenie to udzielił Papież Honoryusz III, który ten dzień wyjął z pod ogólnego prawa abstynencyi na korzyść tych, co *nec voto, nec regulari observantia jejunio obstricti sunt*.

DEKRETA ŚW. KONGREGACYI.

Dekret św. Kongregacyi Obrzędów, *nakazujący odprawiać uroczyście tak w roku bież. jak i w przyszłych latach Różaniec św. w miesiącu październiku.*

Urbis et Orbis

Inter plurimos Apostolicae vigilantiae actus, quibus Sanctissimus Dominus Noster LEO PP. XIII, ab inito Summi Pontificatus munere, Ecclesiae ac universae societati, Deo adiuvante, optatae tranquillitati restituendis consulere satagit: luce clarior nitet Encyclica Epistola *Supremi Apostolatus*, I Septembris MDCCCLXXXIII, de celebrando toto mense Octobri eius anni gloriosae Dei Matris Mariae sacratissimo Rosario. Quod sane speciali Dei providentia praecipue institutum est ad potentissimum caeli Reginae praesens auxilium adversus christiani nominis hostes exorandum, ad tuendam fidei integritatem in dominico grege, animasque divini sanguinis pretio redemptas e sempiternae perditionis tramite eripiendas. Tum vero laetissimi christianae pietatis et fiduciae in caelesti Mariae Virginis patrocinio fructus in omni loco catholici orbis ex tam salutari opere eo mense collecti, tum adhuc insidentes calamitates causa fuerunt, ut subsequente anno MDCCCLXXXIV, die XXX Augusti, aliae accesserint Apostolicae litterae *Superiore anno*, cum iisdem hortationibus et praeceptionibus pro adventante eo mense Octobri pari solemnitate ritus ac pietatis fervore in beatissimae Virginis Mariae a Rosario honorem dedicando; eo quod praecipuus fructus boni operis et arrha consequuturae victoriae sit in inceptis perseverantia. Hisce autem inhaerens idem Sanctissimus Dominus, cum hinc nos hactenus mala multa undique perturbent, inde vero permaneat et florescat in christiano populo ea fides, quae per caritatem operatur, et veneratio ac fiducia in amantissimam Dei Genitricem propemodum immensa; eo impensiori studio et alacritate nunc ubique perseverandum vult unanimiter in oratione cum Maria Matre Iesu. Certam enim in spem erigitur fore ut ipsa, quae sola cunctas haereses interemit in universo mundo, nostris accedentibus dignis poenitentiae fructibus, flectat denique iram vindicem divinae iustitiae, incolumitatemque adducat et pacem.

Quapropter Sanctitas Sua quaecumque duobus praeteritis annis constituit de mense quo solemnia celebrantur beatae Virginis Mariae a Rosario, hoc pariter anno, et annis porro sequentibus praecipit et statuit, quoadusque rerum Ecclesiae rerumque publi-

carum tristissima haec perdurent adiuncta, ac de restituta pontifici Maximo plena libertate Deo referre gratias Ecclesiae datum non sit. Decernit itaque et mandat, ut quolibet anno a prima die Octobris ad secundam sequentis Novembris, in omnibus catholici orbis parochialibus templis, et in cunctis publicis oratoriis Deiparae dicatis, aut in aliis etiam arbitrio Ordinarii eligendis, quinque saltem Mariani Rosarii decades cum Litaniis Lauretanis quotidie recitentur: quod si mane fiat, Missa inter preces celebretur, si a meridie, sacrosanctum Eucharistiae Sacramentum adorationi proponatur, deinde fideles rite lustrentur. Optat quoque ut a Sodalitatibus sacratissimi Rosarii religiosae pompae, ubi id per civiles leges licet, publice ducantur.

Indulgentias singulas, alias concessas, renovando, omnibus qui statis diebus publicae Rosarii recitationi interfuerint, et ad mentem eiusdem Sanctitatis Suae oraverint, et his pariter qui legitima causa impediti privatim haec egerint, septem annorum ac septem quadragenarum apud Deum Indulgentiam singulis vicibus concedit. Eis autem qui supradicto tempore decies saltem vel publice in templis, vel legitime impediti, privatim eadem peregerint, sacramentali confessione expiatis et sacra synaxi refectis, plenariam admissorum Indulgentiam de Ecclesiae thesauro impertit. Plenissimam hanc culparum veniam et poenarum remissionem his omnibus pariter largitur, qui vel ipso die festo beatae Virginis a Rosario, vel quolibet ex octo insequientibus diebus, sacramenta, ut supra perceperint, et in aliqua sacra aede iuxta Suam mentem Deo eiusque Sanctissimae Matri supplicaverint.

Qua de re et illis consulens fidelibus qui ruri viventes agri cultione praecipue Octobri mense distinentur, Sanctitas Sua concedit ut singula superius disposita, cum sacris etiam Indulgentiis, eorum in locis, ad insequentes vel Novembris vel Decembris menses, prudenti Ordinariorum arbitrio, differri valeant.

De hisce vero omnibus et singulis Sanctissimus Dominus Noster per Sacram Rituum Congregationem praesens edi decretum, et ad omnes locorum Ordinarios pro fideli executione transmitti mandavit.

Die 20 Augusti 1885.

D. Card. Bartolinius S. R. C.
Praefectus.

Loco Siglii.

Laurentius Salvati S. R. C.
Secretarius.

Pastoralne wskazówki.

Tekst naczelny kazania, zwany zwykle motto, bywa bardzo często niewłaściwie i fałszywie dobierany. Nasuwa nam tę myśl treść i rozkład ośmiu kazań postnych O. Ferd. Huebera T. J., podana w dodatku do pastoralnego pisma *Ambrosius*. Pomiędzy temi kazaniami mówi piąte, miane na uroczystość Zwiastowania M. Bożej, o Jezusie przedstawionym przez Piłata ludowi. Za tekst użyte są słowa Archanioła: Ne timeas Maria invenisti enim gratiam apud Deum. Temat: Piłat stara się Jezusa wypuścić, część pierwsza; z tego grzesznicy mogą czerpać nadzieję, że wybawieni będą z grzechów swych, część druga. Wstęp. „Gdy Marya w dniu dzisiejszym radosne otrzymała poselstwo, że Matką Syna Bożego zostanie, równocześnie wewnątrz oświecona została, iż jéj Syn wśród strasznych męczarni życie za zbawienie świata położyć będzie musiał, aby do każdéj grzesznéj duszy w przyszłości powiedzieć można: Ne timeas, invenisti gratiam. O téj pocieszającéj prawdzie, że za grzechy nasze przebaczenia spodziewać się możemy, jeśli tylko sami znaleźć je chcemy, będziemy dziś rozważali." — Jak tutaj to połączenie Jezusa, przywiedzionego przed lud przez Piłata, z świętem Zwiastowania Matki B., z tekstem i wstępem jest nie do pojęcia, tak nieraz szczególniejsze sprawia wrażenie naciąganie niesłychane tematu do ewangelii, lub wybór nieodpowiedniego zupełnie tekstu naczelnego do kazania. Zwykle uważa się za obowiązek przytoczyć ustęp z perykopy, przypadającéj na niedzielę lub święto, a następnie albo go się fałszywie zupełnie objaśnia, aby znaleźć w nim pożądany temat, lub też w najnienaturalniejszy sposób wszelkiego rodzaju bezcelowe myśli z tego tekstu się wydobywa i gwałtem je łączy z sobą, aby zbudować sobie szczególniejszy pomost do tematu. W towarzystwach duchownych opowiadana bywa anegdota o pewnym kapłanie, który na uroczystość św. Józefa mówił o spowiedzi, dla tego że św. Józef był stolarzem, a stolarze wyrabiają konfesyonały; anegdota ta przypomina się często, słysząc naciąganie tekstu i wstępu do obranego tematu. Nie będzie dla tego od rzeczy kilka słów w tym przedmiocie powiedzieć.

1. Zwyczaj przytaczania na wstępie kazania jakiego ustępu z Pisma św. jako motto jest bardzo dawny. Kleutgen pisze o tem w *Ars dicendi* nr. 494: „Antiquissimus est mos, orationi sacrae sententiam gravem sacrae Scripturae, quem textum vocant, praeponendi." W najdawniejszych czasach kazania były przeważnie homiliami, objaśniano w nich Pismo św. Homilią poprzedzać musiało naturalnie odczytanie perykopy. Powoli poczęto nie uwzględniać wszystkich myśli ewangelii, lecz obierano tekst z Pisma św., który na czele kazania kładzono, aby przez to związek z Pismem św., przez Kościół do nabożeństwa odnośnego użytem, zaznaczyć. Jak daleko historycznie ten zwyczaj sięga, niewiadomo. Zdaje się, że w 13 wieku nie był jeszcze ogólny, gdyż pomiędzy kazaniami sławnego Bertholda z Regensburga nie ma ani jedno owego tekstu, a jeśli Berthold wstęp często ustępem z Pisma św. rozpoczyna, to nie bierze go zawsze z ewangelii lecz przeważnie z Star. Test. lub listów Apostolskich. Również i kazania Segneri'ego nie mają wszystkie tego tekstu. Z naszych kaznodziejów Skarga, Sokołowski i inni tych tekstów nie używali, dopiero Birkowski. Jakkolwiek nie jest on koniecznym w kazaniu, to starodawny zwyczaj dziś już powszechny uświęcił to używanie. I dla tego trudno się zgodzić z Jungmannem, który w swéj *Theorie der geistl. Beredsamkeit* nr. 434 uważa za stósowne do podniesienia całości, gdy kazanie nie jest homilią, tekst brać z perykopy dnia, lecz w nr. 435 zwyczaj ten potępia i za rozsądniejszą rzecz uważa, powrócić do sposobu Bertholda z Regensburgu, uzasadniając, że po największéj części słuchacze na tekst ten nie zważają lub go nie rozumieją. Zauważyć jednak musimy z Schleinigerem (*Das kirchl. Predigtamt* nr. 126), że we właściwéj homilii perykopa przeczytana stanowi tekst, że i przy niższych homiliach, jak katechetycznych naukach, dla braku w nich jednolitości odpada.

2. Zkąd ten tekst brać należy? Schleiniger n. 126. 3 odpowiada: „Z reguły z Pisma św. i to, gdy perykopa z ewangelii lub z listów apostolskich przed kazaniem bywa czytana, z téj perykopy; gdy jednak ustęp z ewangelii się nie czyta, jak się to dzieje na nabożeństwach popołudniowych, albo gdy do obranego tematu, zwłaszcza w przypadkach nadzwyczajnych, nie stósuje się perykopa, można wziąść tekst z innego ustępu biblijnego." Odpowiedź ta ma swą podstawę w historycznym rozwoju tekstu. Za daleko jednak posuwać się tu nie można i jako zasadę stawiać, ażeby tekst koniecznie z perykopy musiał być wyjęty. W błąd ten popadali niekiedy pierwsi mistrze homiletyki i ztąd tłomaczy się, dla czego niektórzy nauczyciele krasomówstwa duchownego nakazują wyłącznie z perykopy brać tekst, skutkiem czego przytaczane bywają nieraz teksty, nie mające żadnego związku z kazaniem. Pod tym więc względem nie istnieje żaden przymus; można nawet, jeśli się nie znajdzie odpowiedniego tekstu np. do liturgicznego tematu, przytoczyć ustęp z wyznania wiary lub modlitw i pieśni kościelnych.

3. Jakie ma przeznaczenie ten tekst? Nie ma on wyglądać na dodatek nic nieznaczący, bez celu. Zdradza to zupełną nieświadomość przeznaczenia tekstu, gdy go się tylko jako szyld wywiesza i niejako w powietrzu wiszący zostawia, w przebiegu kazania wcale się oń nie pyta ani doń odwołuje. Następnie, jak Jungmann nr. 433 pisze, „ma tekst cel kazania istotnie popierać, a więc ułatwiać zrozumienie, podnosić jego przekonywającą i przenikającą siłę, jego piękność i praktyczną skuteczność. Temu prze-

znaczeniu odpowie wtenczas tylko zupełnie, gdy główną lub przynajmniej jaką znaczniejszą myśl kazania wyrazi, a zatem mniej więcej tem będzie, co przy rozprawach, artykułach lub książkach motto znaczy.“ Krócej lecz nie mniej trafnie mówi Kleutgen l. c: „Si bene deligitur, ad dignitatem, perspicuitatem et gravitatem dicendi multum confert; sed curandum est, ut argumentum sive potius propositio vel in textu tota inveniatur, vel saltem commode ex eo derivari queat.“ Plan więc kazania ma z tego tekstu jak strumień ze źródła wypływać, i dla tego najlepsze są te teksty, które nie tylko cały temat w sobie zawierają, lecz pojedyncze jego części. Gdy się to nie da przeprowadzić, to przynajmniej tekst co do treści z główną myślą w związku być powinien, tak że za pomocą krótkiéj i niewymuszonéj exegezy łatwo i jasno z kazaniem połączony być może. Potępienia tedy godny zwyczaj obierania tekstu dowolnego bez względu na treść kazania, jako też przytaczania kilku tekstów, co się napotyka w tak zw. wzorowych kazaniach Hungari'ego. Z przeznaczenia tekstu pokazuje się daléj, że nie trzeba go z góry stawiać i potem na prostych i krzywych drogach, nieraz przez salto mortale dochodzić do właściwego tematu, lecz że tekst z wyboru tematu powinien wypływać. Ponieważ zaś w kazaniach uwzględniać przedewszystkiem należy potrzeby i duchowe pożytki słuchaczy, potrzeba ta nie zawsze do perykopy się stosuje; wypływa ztąd, że nie od perykop zależy wybór tekstu, i dla tego na naganę nie zasługuje ten, kto tekst swój stosuje do tresci kazania, jakie wygłosić zamierzył. Zdania tego broni stanowczo i przekonywająco Jungmann. Tekst osięgnie swe przeznaczenie, jeśli jest trafny, treściwy i jasny.

4. W jakim języku przytaczać należy ten tekst? Schleiniger l. c. mówi, że tekst biblijny winien być zawsze cytowany według Wulgaty w wiernem tłomaczeniu, albo tylko w języku ojczystym albo wedle zwyczaju okolicy naprzód po łacinie, a potem w języku ojczystym, i tłomaczy, że ostatni sposób o tyle jest lepszy od pierwszego, że przygotowuje uwagę na tekst ojczysty i zapobiega tak częstemu niezrozumieniu tekstu (już to dla gwaru w kościele, już też dla krótkości tekstu). Agenda kolońska nakazuje wyraźnie wygłaszać tekst w dwóch językach: „Pronuntiet intelligibili voce lingua latina verba illa, deinde clara voce dicat lingua natali.“ Ogólny taki jest zwyczaj we Francyi przytaczania w kazaniu wszystkich tekstów biblijnych po łacinie i po francuzku, co także Jungmann popiera, tłomacząc, że w ten sposób słuchaczom zwraca się uwagę na to, że to są słowa Pisma ś. i nie potrzeba co chwila powtarzać: tak mówi Duch św., lub Pismo św. itd. Stosować się tu jednak należy do zwyczaju panującego pod tym względem w kraju lub okolicy.

Wiadomości literackie.

Wyszedł już pierwszy tom dzieła Kardynała Massaia pod tyt. **Trzydzieści pięć lat méj misyi w wyższéj Etyopii** in 4° o 216 str. i sprzedaje się w typografii polyglotta Propagandy i w Medyolanie, w drukarni św. Józefa. Książka ozdobiona jest licznemi ilustracyami, objaśniającemi tekst. Jest to opowieść owego bujnego i apostolskiego życia, w służbie wielkich interesów wiary i cywilizacyi. Znikąd lepiej poznać się nie da wielkość i zasługi misyi katolickich jak z tego dzieła. Wychodząc na widok publiczny, gdy kolonizacya dochodzi do szczytu, książka ta będzie żywą apologią Kościoła i misyonarzy. Leon XIII wynagrodził te 35 lat apostolstwa, udzielając słynnemu misyonarzowi purpurę kardynalską. Sprawozdanie szczegółowe z tego dzieła podamy później. Dedykacya Leonowi XIII zawiera te słowa:

Leone XIII
Che dalla sedia di Pietro
Abbracci coll' animo l'orbe universo
E dai moto, calore e vita
All cattolico apostolato
A to consacro
Queste pagine testimoni fedeli
Delle mie fatiche.

W drukarni E. Michałowskiego w Pelplinie wyszła książeczka pod tyt. **Nowa Reguła Trzeciego Zakonu św. Franciszka** opracowana przez ks. W. Barczewskiego, opatrzona aprobatą konsystorza biskupiego (str. 202, cena 80 fen., z przesyłką 90 fen.). W części I pomieszczona jest nowa reguła z krótkiem objaśnieniem, ceremoniał III Zak., modlitwy przy zgromadzeniach miesięcznych, uroczystość obłóczyn, składania profesyi, błogosławieństwo papiezkie, absolucya dla Tercyarzy itd; w części II godzinki do N. M. P., w III części inne modlitwy, litanie i nowenny dla Tercyarzy.

Ks. dr. Tadeusz Gromnicki wydał dzieło: *„Synody prowincyonalne oraz czynności niektórych funkcyonaryuszów apostolskich w Polsce do r. 1357.“* Sprawozdanie o treści i wartości tego dzieła podamy w przyszłym numerze. Cena tego dzieła wynosi 4 złr. Zgłosić się o nie należy do autora w Krakowie ul. Kanoniczna l. 18.

Wielkiego, przez kolegium uczonych Franciszkanów w Quaracchi przy Florencyi pod kierownictwem O. Ign. Jeilera sporządzonego wydania krytycznego, *Opera omnia s. Bonaventurae*, wyszedł obecnie tom II, który na XII i 1026 stronach in fol. obszerny komentarz seraficznego nauczyciela do II księgi Sentencyów obejmuje.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Akademii des Inscriptions zawiadomiono o szczęśliwem odkryciu, dokonanem przez znanego już z innych ważnych odkryć, ks. Batiffol. W Berat w Albanii znalazł on rękopis, prawdopodobnie z 6 wieku pochodzący, ewangelii Mateusza i Marka (uncyały, pismo srebrne na pargaminie purpurowym).

KRONIKA.

Polskie dyecezye. (Śp. ks. Fr. Broer T. J. — Biblioteka po śp. ks. biskupie Wnorowskim. — Ks. prałat Kerschka.)

O ks. Fr. Broer T. J, który 20 zm. umarł w Nowym Sączu podaje *Czas* następujące szczegóły: Urodzony w Wrocławiu w r. 1844, wstąpił do zakonu zaledwo 15 rok licząc — wyświęcony na kapłana w 1868 r., pracował na misyach, najprzód w Księstwie Poznańskiem, potem przez lat 8 w Indyach w Kalkucie, jako kaznodzieja katedralny miewał przez lat kilka co niedzielę i święta po 4 kazania w angielskim, francuzkim, mahometańskim i indyjskim języku. Mając parafią misyjną co do obszaru tak obszerną jak Galicya, ponosił tysiące trudów i niewygód w częstych a niebezpiecznych przeprawach przez rzeki i puszcze. Historyą ośmiolecia swojéj indyjskiej misyi spisał w obszernym niemieckim pamiętniku, który spolszczony drukować się będzie w *Przeglądzie powszechnym.* Klimat i trudy misyonarskie podkopały jego delikatne zdrowie. Jenerał zakonu odwołał go przed dwoma laty do Galicyi. Pomimo to choroba tuberkuł, której zarody przywiózł z Indyi, rozwinęła się prędko. Już w marcu rb. pomimo troskliwéj opieki lekarzy i rodzonego swego brata lekarza we Wrocławiu, pomimo operacyi znalazł się bliskim śmierci; opatrzono go śś. Sakramentami. Znów podniósł się z łoża i dla zdrowego klimatu zamieszkał w maju rb. w Nowym Sączu. Lekarze orzekli, że musi umierać; on też ten dekret śmierci przyjął spokojnie, rozmawiał o niéj, jako o rzeczy powszedniéj, i gotował się na nią, jak na misyonarza przystało. Ile razy siły jego tylko pozwalały, przynoszono mu zaraz po północy Komunią św. Przy łożu chorego, obok brata infirmarza czuwał rodzony jego ojciec, 75letni starzec, który do r. 1884 będąc dyrektorem Towarzystwa muzycznego we Wrocławiu, wstąpił do zakonu Jezuitów jako braciszek zakonny, a z woli starszych przywołany został do Nowego Sącza, aby skazanemu na śmierć synowi, oraz i bratu zakonnemu umilić ostatnie chwile; na jego też rękach skonał ks. Franciszek.

Pogrzeb odbył się w sobotę d. 22 bm. rano. Dodać jeszcze należy, że ks. Broer był męczennikiem za unią. Powodowany chęcią niesienia pomocy opuszczonym Unitom, śp. ks. Broer udał się do Warszawy, a ztamtąd po niejakim czasie w ziemie unickie. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności dostał się w brutalne ręce istnie moskiewskiego żandarma, który się z nim obszedł gorzej, jak z bydlęciem, bo go niemiłosiernie potłukł po piersiach głownią od pałasza. Nieszczęśliwy misyonarz został zaledwie gwałtem przez ludność odbity i opuścił pole unickiej misyi z zarodkiem nieuleczonego kalectwa. — Biblioteka po śp. ks. biskupie Wnorowskim, jak donosi *Gaz. warsz.*, kupioną została na licytacyi przez żydów za 104 ruble! A więc ani uwielbiana osobistość zmarłego Biskupa nie zapaliła nikogo do nabycia po nim pamiątek, ani też zamiłowanie nauki, jakie podobno w dyecezyach polskich pod rządem rosyjskim pomiędzy duchowieństwem od pewnego czasu się wzmogło, nie było zdolne ratować z rąk żydowskich tak cennej spuścizny. — Ks. Jakób Kerschka, prałat J. Św., prob. w Podhajcach, zamianowany został protonotaryuszem apostolskim *ad instar participantium* z prawem celebrowania in pontifical. w 13 dniach roku.

RZYM. (Pomnik soborowy. — Nominacye.)

Dnia 3 b. m. był Papież obecny przy ustawieniu posągu św. Piotra w ogrodzie watykańskim na pomniku Soborowym (z r. 1870). Podstawa pomnika i kolumna z marmuru afrykańskiego, ustawione już były dawniej. Posąg św. Piotra na szczycie kolumny jest ze spiżu i ulany został w warsztacie Mazzocchi w pobliżu Watykanu. Pozostają jeszcze do umieszczenia na podstawie pomnika herby Pap. Piusa IX i Leona XIII oraz płaskorzeźby zmarłego kawalera Galli i jego syna, przedstawiające najważniejsze akta Soboru. Pomnik cały od fundamentu aż do szczytu posągu św. Piotra jest 27 metrów wysoki. Byłby mógł ozdobić wzgórze Janiculum, gdzie ukrzyżowany był książe Apostołów i gdzie chciano go pierwotnie postawić. Lecz okoliczności dzisiejsze a zwłaszcza bezbożne manifestacye, powtarzające się peryodycznie na wzgórzu Janikulum, spowodowały Papieża do ustawienia pomnika w obrębie murów watykańskich, aby nie był wystawiony na zniewagi tłuszczy radykalnej.

Biletami Sekretaryatu Stanu mianował Ojciec św. O. Andrzeja Steinhuber T. Jez., rektora kolegium ameryk. połudn. konsultorem Kongregacyi Propagandy; prałatami zaś adjunktami św. Kongreg. Soboru do przyjmowania i badania sprawozdań biskupów o stanie ich dyecezyi Mgra Mariani, bisk. tytul. z Samos i Mgra Hektora Valeri; konsultorami adjunktami tejże Kongregacyi do rewizyi aktów Synodów prowincyonalnych: Mgra Lorenzelli, rektora kolegium czeskiego, O. Marcelina Ciccognani Dominikanina i O. Fassini z zakonu Serwitów Maryi. — Biletem wielkiego Penitencyarza Kard. Monaco la Valetta mianował Papież rejentem Penitencyaryi apostolskiej Mgra Flawiana Simoneschi, biskupa tytul. z Helenopolis, a kanonistą tejże Penitencyaryi Mgra Aleks. Carcani.

Niemcy. (Rozporządzenie biskupów w sprawie wykształcenia kleryków. — Wiec katolicki w Monasterze.)

Sprawa wykształcenia kleryków okólnikiem paderbornskim na porządek dzienny wywołana, musiała naturalnie być przedmiotem obrad biskupów zebranych we Fuldzie. Jak wiadomo, ustawa z 11 maja 1873 r. domagała się od kandydatów do stanu duchownego „złożenia naukowego egzaminu państwowego.“ Episkopat oparł się temu stanowczo, broniąc zasady, że Kościół jedynie ma prawo sposób wykształcenia przyszłych duchownych określać. Ustawa ta zmodyfikowana została prawem z 11 maja 1882. Kandydaci stanu duchownego zwolnieni zostali od egzaminu państwowego, byle świadectwami udowodnili, że złożyli egzamin dojrzałości na gimnazyum niemieckiem, trzyletnie studyum teologiczne na niemieckim uniwersytecie lub w seminaryum duchownem w Prusach istniejącem odbyli, i w czasie tego studyum wykładów z filozofii, historyi i niemieckiej literatury pilnie słuchali. Pozyskanie tego świadectwa zalecał właśnie okólnik paderbornski, który tyle wrzawy wywołał. Obecnie, jak *Germania* donosi, na mocy uchwały zapadłej we Fuldzie, wszystkim studentom teologii oznajmiły ordynaryaty, że

> *staranie się o świadectwo, lub jego przyjęcie, artykułem 3 prawa z 1882 r. nakazane, jako też przedkładanie tego świadectwa naczelnym prezesom jest niedozwolone i że nikt z tych, coby podobnego świadectwa się domagali i przedkładali, święceń nie otrzyma.*

Walne 32 zebranie katolików niemieckich w Monasterze odbyło się tak świetnie jak nigdy jeszcze. Przybyło około 2000 osób elity katolickich Niemiec, mężów najwyższego stanowiska społecznego, koryfeuszów nauki, najznaczniejszych posłów, reprezentantów prasy itd.; zebrały się nadto deputacye wszystkich katolickich stowarzyszeń, aby przy tej sposobności odbyć narady w sprawach swych związków. Nie mając miejsca do przedstawienia szczegółowego wszelkich prac tego wspaniałego pocztu wielkich dziś ludzi w Niemczech, ograniczyć się musimy na krótkiej wzmiance, że to była znowu jedna z tych manifestacyi katolickich, imponująca nieprzyjaciołom Kościoła, a świadcząca o sile wiary i przywiązaniu do Kościoła katolików niemieckich.

Szwajcarya. (Katolickie duchowieństwo.)

Katolickie duchowieństwo w Szwajcaryi wedle statystyki niedawno ogłoszonej liczy: w dyecezyi Bazylejskiej: biskupem Mgr. Fiala, 637 księży; w dyecezyi Chur 332, biskupem Mgr. Rampa; w st. Gallen: biskup Mgr. Egger, 203 kapłanów; Lausanne i Genewa: biskup Mgr. Mermillod, 307 księży; dyecezya Sitten: biskup Mgr. Jardinier, 205 księży; kanton tessyński: admin. apost. arcyb. Lachat, 310 księży. Zakony liczą 432 kapłanów, z tych jest 145 Benedyktynów, 183 Kapucynów, 41 Bernardynów, 10 regul. kaneników, 12 Franciszkanów, 11 Kartuzów.

Ameryka. (Statystyka dzieci w katol. szkołach.))

Za ilustracyą do ustępu listu pasterskiego biskupów amerykańskich, zebranych na Soborze w Baltimore, odnoszącego się do szkół katol., posłużyć mogą następujące daty statystyczne podane przez pismo pastoralne, wychodzące w St. Louis. Liczba dzieci katol., uczęszczających do katol. szkół parafialnych w Stanach Zjedn. półn. Ameryki, wynosi 545 tysięcy, zaś 734 tysiące dzieci nie zwiedza szkół katol., a przy 4530 kościołach katol nie ma wcale szkół parafialnych. Liczby te tłomaczą, dla czego tyle tysięcy katolików w Stanach Zjednoczonych od wiary odpada. Dopóki stósunki te anormalne trwać będą, wzrost Kościoła katol. w Stanach Zjednoczonych zależyć będzie wyłącznie od liczby przypływających z Europy emigrantów, gdyby zaś napływ ludności obcej miał ustać, straty Kościoła uwidoczniłyby się w przerażający sposób. Spodziewać się należy, że uchwały powzięte na plenarnym Soborze, zaradzą niedostatkowi szkół i zapobiegną szerzeniu się indyferentyzmu pomiędzy katolikami.

Redaktor i nakładzca ks. Władysław Jaskulski w Poznaniu. — Drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.